

Niezwykły przypadek dekapitacji dziecka przez lwa

Przypadki spowodowania śmierci czy też ciężkich obrażeń ciała przez zwierzęta drapieżne w ogrodach zoologicznych należą do rzadkości. Przepisy prawne i wnioski z doświadczeń określają sposób zabezpieczenia odpowiedniej konstrukcji pomieszczeń dla zwierząt, gwarantujących bezpieczeństwo zarówno dla obsługi jak i zwiedzających. Przed ewentualnymi zagrożeniami chronią bariery, siatki, kraty, rabaty kwiatowe, fosy suche lub mokre. Warunkiem należytego funkcjonowania wszelkich zabezpieczeń dla zwiedzających jest z jednej strony stan techniczny ogrodzeń, z drugiej przestrzeganie przez zwiedzających ustalonych regulaminów i zakazów, zwłaszcza gdy chodzi o pobliże zwierząt drapieżnych. Nieprzestrzeganie wymogów regulaminowych może nastąpić ze strony osób nietrzeźwych, niesprawnych psychicznie i dzieci bez należytej opieki ze strony dorosłych. Tego rodzaju zdarzenie przedstawia bliżej opisany przypadek.

W październiku 1983 roku, w godzinach popołudniowych matka z dwojgiem dzieci udała się na spacer do miejscowego ZOO. Podczas spaceru zatrzymała się z 7-letnim synem przy klatce z ptakami, pozostawiając bez opieki 2-letnią córkę, która oddaliła się w kierunku pobliskiej klatki z lwami. Po pewnym czasie spostrzegła, że córka znajduje się poza barierą ochronną bezpośrednio przy klatce z lwami, a zwierzę usiłuje wciągnąć dziecko do wewnątrz, trzymając łapą za ubranie w okolicy prawego barku. Zanim dobiegła do klatki, drapieżnik przeciągnął tułów dziecka przez szczelinę między prętami, a głowa nie mieszcząca się między nimi została oderwana i pozostała przed klatką. Tułów zwierzę zawlokło do schronu.

Oględziny miejsca zdarzenia wykazały, że klatka wykonana jest z metalowych prętów o średnicy 18 mm, oddalonych od siebie na odległość 100 mm, osadzonych na betonowej podmurówce. Od strony alejki dla zwiedzających klatka zabezpieczona jest metalową barierką wysoką na 1 m, która jest oddalona od klatki na 2,2 m. Przesła barierek długie na 7 m zakończone są metalowymi słupkami, pomiędzy którymi jest wolna przestrzeń szeroka w części górnej na 200 mm, w części dolnej na 230 mm. Wolne przestrzenie pomiędzy słupkami bariery są osłonięte metalowymi siatkami przymocowanymi drutem do słupków, z wyjątkiem jed-

nej, znajdującej się przed klatką z lwami. Zamknięcie powyższych luk siatkami miało na celu zabezpieczenie przed przejściem dzieci i zwierząt (psy). Pomiędzy klatką a barierką jest rabata kwiatowa i krzewy kolczaste. Oderwana głowa, szalik oraz bucik dziecięcy znajdowały się przy klatce na wysokości luki między przesłami. Tułów natomiast znajdował się z tyłu klatki, przy wejściu do schronu, gdzie został złożony przez pielęgniarzy zwierząt, którzy odebrali go zwierzęciu. Dziecko ubrane było stosownie do pory roku, kurtka ortalionowa leżała obok zwłok, a w schronie był sweterek. Odzież dziecka zabrudzona była w części górnej obficie krwią. Uszkodzeń mechanicznych odzieży nie stwierdzono.

Oględziny zewnętrzne zwłok 2-letniej Marty D. (wobec niewątpliwiej przyczyny zgonu Prokurator Rejonowy w Białymstoku odstąpił od sekcji zwłok) wykazały całkowite oddzielenie głowy od tułowia na wysokości II kręgu szyjnego. Brzegi rany były nierówne, postrzępione, po stronie lewej i w okolicy karku otarte z naskórka. W dniu rany widoczne były strzępy porozrywanych tkanek oraz narządów (części gardła, krtani), nasiąknięte krwią i zwalane piaskiem. Rana w obrębie tułowia przechodziła na przednią powierzchnię barku prawego i górną część klatki piersiowej w postaci dwóch klinowych pęknięć, a od tyłu w postaci jednego pęknięcia na tylnej powierzchni barku lewego. Brzegi rany były nierówne, otarte z naskórka. W jej dniu widoczne były strzępy porozrywanych tkanek i narządów szyi wraz z wystającym odcinkiem szyjnym kręgosłupa, prawa jama opłucna była otwarta, mięśnie między I, II, III zębem były porozrywane. Po odpreparowaniu mięśni grzbietu i klatki piersiowej stwierdzono nieznaczne wylewy krwawe. W górnej części ramienia prawego na bocznej powierzchni obecna była rana darta, długa na 30 mm, drażąca do tkanek miękkich. Ponadto w skórze pośladków, uda lewego i na ramieniu prawym obecne były drobne, okrągłego kształtu ranki o średnicy 2—3 mm; z odchodzącymi od nich rysowatymi otarciami naskórka i podbiegnięciami krwawymi w otoczeniu, w skórze głowy w okolicy czołowej lewej, w okolicy podbródka płaszczynowe otarcie naskórka, powierzchowne, a w okolicach lędźwiowych i na grzbiecie smugowate otarcia naskórka.

Komisja specjalistów oraz powołany biegły stwierdzili, że zabezpieczenia klatek oraz ich konstrukcja były wykonane prawidłowo i obiekt nie stwarzał zagrożenia dla osób zwiedzających, a przyczyną powyższego wypadku był brak właściwej opieki ze strony matki oraz fakt, że tylko w tym jednym miejscu przestrzeń między prętami nie była osłonięta siatką, co obciążało kierownictwo zwierzyńca. W toku dochodzenia ustalono, że na kilka dni przed krytycznym wypadkiem komisyjnie sprawdzono stan porządkowy i higieniczny ZOO i nie zauważono żadnych uchybień, wobec czego przyjęto, że w miejscu przez które przeszło dziecko siatka została skradziona.